

Sygn. akt III AUa 884/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2014 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa (...) spółki jawnej w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego P. L.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 czerwca 2013 r. sygn. akt VI U 2650/12

oddala apelację.

SSA Anna Polak SSA Barbara Białecka del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 884/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 4 lipca 2012 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że P. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu od 19 listopada 2010 r. do 31 grudnia 2010 roku. W uzasadnieniu wskazano, że decyzje wydano w oparciu o ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z P. L. dwie umowy o dzieło których przedmiotem było odśnieżanie wraz z zabezpieczeniem terenu budowy w Z. oraz wykonanie zabudowy sufitów płytami typu regips w budynku Z. Ośrodka (...), co w ocenie organu

rentowego oznaczało, że faktycznym przedmiotem umowy było świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu materialnego.

Płatnik złożył odwołanie od powyższej decyzji, zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że P. L. powinien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Skarżący podkreślił, że istotą umów zawartych z zainteresowanym było wykonanie prac/robót budowlanych o zindywidualizowanym konkretnym rezultacie (odsnieżenie wraz z zabezpieczeniem terenu budowy w Z. oraz wykonanie zabudowy sufitów płytami typu regips w budynku Z. Ośrodka (...)), które to prace należy kwalifikować jako umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż P. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) spółki jawnej w P. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu za okres od 1 do 31 grudnia 2010 roku, oddalił odwołanie w pozostałym zakresie i zniósł wzajemnie pomiędzy stronami poniesione koszty postępowania.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

P.W. (...) spółka jawna w P. zajmuje się świadczeniem usług budowlanych. W spółce na podstawie umowy o pracę zatrudnionych jest ok. 20 osób. Nadto w spółce zatrudniani są pracownicy w ramach umów cywilno-prawnych (umów o dzieło oraz umów zlecenia).

W dniu 19 listopada 2010 r. P.W. (...) spółka jawna w P. i P. L. zawarli umowę, której przedmiot określili jako „odsnieżanie wraz z zabezpieczeniem terenu budowy w Z., ul. (...), w dniach od 19 listopada 2010 r. do 30 listopada 2010 r.”. Powyższą umowę strony określiły jako „umowa o dzieło nr (...)” i zastrzegły w niej, że zakończenie prac nastąpi do dnia 30 listopada 2010 roku. Wypłata wynagrodzenia w kwocie 629 zł nastąpić miała po przedłożeniu rachunku przez P. L.. W umowie wskazano przy tym, że zamawiający wyda wykonawcy materiały i narzędzia niezbędne do wykonania dzieła oraz, że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania dzieła przez zamawiającego. Zastrzeżono również karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki w wykonaniu dzieła oraz prawo do odstąpienia przez zamawiającego od umowy gdy zwłoka przekroczy 14 dni.

P. L. otrzymał przewidziane w umowie wynagrodzenie po przedłożeniu rachunku. Płatnik potwierdził na rachunku wykonanie prac objętych umową o dzieło z 19 listopada 2010 r.

Zakres prac objętych umową z dnia 19 listopada 2010 r. nie został z góry określony przy podpisywaniu tej umowy. Strony ogólnie umówiły się, że zainteresowany odsnieży teren wokół budowy i zabezpieczy go. Reprezentant płatnika nie miał wiedzy, ile dokładnie czasu zajęło zainteresowanemu odsnieżanie (wskazał jedynie, że sądzi, że mogło trwać 2 dni), ani ile śniegu na tym terenie było, nie potrafił również precyzyjnie wskazać na czym polegać miało wskazane w umowie zabezpieczenie terenu, wyjaśnił wyłącznie że domyśla się, że chodziło o wykonanie ogrodzenia.

W dniu 1 grudnia 2010 r. P.W. (...) spółka jawna w P. i P. L. zawarli kolejną umowę, której przedmiot określili jako „wykonanie zabudowy sufitów płytami typu regips na I piętrze starego budynku Z. Ośrodka (...) ul. (...)”. Powyższą umowę strony określiły jako „umowa o dzieło nr (...)” i zastrzegły w niej, że zakończenie prac nastąpi do dnia 31 grudnia 2010 roku. Wypłata wynagrodzenia w kwocie 1530 zł nastąpić miała po przedłożeniu rachunku przez P. L.. W umowie wskazano przy tym, że zamawiający wyda wykonawcy materiały i narzędzia niezbędne do wykonania dzieła oraz że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania

dzieła przez zamawiającego. Zastrzeżono również karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki w wykonaniu dzieła oraz prawo do odstąpienia przez zamawiającego od umowy gdy zwłoka przekroczy 14 dni.

P. L. otrzymał przewidziane w umowie wynagrodzenie po przedłożeniu rachunku. Płatnik potwierdził na rachunku wykonanie prac objętych umową o dzieło z 1 grudnia 2010 r.

W ramach łączącej strony umowy ubezpieczony miał zamontować regipsy w pomieszczeniach na I piętrze Z. Ośrodka (...) tj. miał zamontować konstrukcję metalową do której następnie miał przymocować miał regipsy, które na zakończenie miał szpachlować i pomalować. Zakres prac powierzonych zainteresowanemu został z góry określony zarówno przy zawieraniu umowy, jak i przez kierownika budowy. Prawidłowość wykonania tych prac została skontrolowana przez kierownika budowy po zakończeniu przez zainteresowanego prac. Zainteresowany nie podlegał bieżącemu nadzorowi, mógł dowolnie organizować swój czas pracy w godzinach otwarcia budowy (od 7 do 17/18)

P. L. nie został zgłoszony przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał odwołanie płatnika od decyzji ZUS za częściowo uzasadnione.

Sąd I instancji wskazał, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia zainteresowanego P. L. ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy świadczonej na rzecz płatnika w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami.

Zdaniem tego Sądu, stan faktyczny był w przedmiotowych sprawach praktycznie bezsporny. Sąd ustalił go na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych i w aktach sprawy a także na podstawie zeznań K. P. - reprezentanta płatnika, który zawierał umowy z ubezpieczonym. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnioną do tego osobę, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je, jako wiarygodne. Tak samo ocenił Sąd zeznania K. P. bowiem były one jasne i spójne, a nadto korespondowały z dokumentami zebranymi w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu meriti, na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowany, w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, wykonywał na rzecz płatnika czynności polegające na „odśnieżaniu wraz z zabezpieczeniem terenu budowy w Z. przy ulicy (...) w dniach od 19 listopada 2010 r. do 30 listopada 2010” oraz na „wykonaniu zabudowy sufitów płytami typu regips na I piętrze starego budynku Z. Ośrodka (...) ul. (...) w okresie od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r.” Spór w niniejszej sprawie dotyczył tego, czy czynności wykonywane przez zainteresowanego świadczone były w ramach umowy o dzieło, czy w ramach umowy zlecenia.

W ocenie Sądu I instancji, powyższe ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia, czy zainteresowany powinien być objęty – w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami – ubezpieczeniem społecznym oraz czy był zobowiązany do opłacania z tego tytułu składek, w tym na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W ocenie Sądu meriti zgromadzony materiał dowodowy dał podstawy do częściowego uwzględnienia odwołania od zaskarżonej decyzji w zakresie w jakim objęto P.L. ubezpieczeniami społecznymi za okres od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. Stosownie bowiem do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlega natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Sąd I instancji wskazał, że jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, na jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Okręgowy podniósł, że Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Dla zakwalifikowania czynności jako wykonywanych w ramach umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług istotny jest również sposób wynagradzania pracownika. W razie gdy pracownik opłacany jest za wykonywanie poszczególnych czynności, mamy do czynienia z umową o świadczenie usług, gdy zaś wynagrodzenie stanowi równowartość wytworu – z umową o dzieło.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, że wyłącznie umowa z dnia 1 grudnia 2010 r.

łącząca strony miała charakter umowy o dzieło. W ocenie Sądu, strony spornej umowy (z dnia 1 grudnia 2010 r.) rzeczywiście zawarły umowę o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowę zlecenia czy umowę o świadczenie usług. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat. Sąd I instancji zwrócił uwagę, że już w pisemnej umowie z dnia 1 grudnia 2010 r. strony posłużyły się terminami charakterystycznymi dla tego typu umowy, wskazując, że przedmiotem umowy ma być „wykonanie zabudowy sufitów płytami typu regips na I piętrze starego budynku Z. Ośrodka (...) ul. (...)”, „W ocenie Sądu takie określenie przedmiotu umowy dostatecznie skonkretyzowało jakie prace miał wykonać zainteresowany w ramach umowy. Sąd meriti zwrócił bowiem uwagę, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z trafnym w tym zakresie stanowiskiem SN wyrażonym w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji zwrócił uwagę, że przedmiotem umowy z dnia 1 grudnia 2010 r. miały być konkretne prace budowlane: wykonanie zabudowy sufitów płytami typu regips na I piętrze starego budynku Z. Ośrodka (...) ul. (...). Zgodnym zamiarem stron było zatem osiągnięcie określonego rezultatu i za osiągnięcie tego efektu P. L. miał otrzymać stosowne wynagrodzenie. Jednocześnie zainteresowany nie był związany wskazaniem zamawiającego co do tego, w jaki sposób wykonywać ma prace wskazane w umowie z dnia 1 grudnia 2010 r. Zainteresowany miał wykonać prace w sposób, w jaki sam uznał za najbardziej właściwy. Zainteresowany nie podlegał bieżącemu nadzorowi, mógł dowolnie organizować swój czas pracy w godzinach otwarcia budowy.

Nie ulega zatem wątpliwości Sądu, iż podejmowane przez zainteresowanego prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany (wykonanie zabudowy sufitów płytami typu regips na I piętrze starego budynku Z. Ośrodka (...) ul. (...)) oraz doprowadziły do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła w postaci zabudowy sufitów płytami typu regips. Zainteresowany nie był zobowiązany do wykonywania prac w ściśle określonym czasie – ustalony był tylko termin wykonania prac budowlanych. Nadto, ustalone przez strony wynagrodzenie było ściśle związane z efektem pracy zainteresowanego.

Wątpliwości mogła w tej sytuacji budzić jedynie okoliczność, że przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze pewnych typowych, powtarzalnych czynności (montowanie szeregu regipsów), co mogło sugerować, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową zlecenia lub umową o świadczenie usług. Jednakże ustawodawca nie wymaga, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Podkreślenia bowiem wymaga, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. W niniejszej sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której dzieło miało powstać została przez strony wyraźnie wskazana, bowiem strony określiły miesięczny termin na wykonanie dzieła (od 1 do 31 grudnia 2010 r.).

Sąd I instancji wskazał również, że kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku konstrukcji stalowych takich jak drzwi garażowe, pokrywy kanałowe, detale do masztów) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające

odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). Jeżeli chodzi o przedmiot umowy z dnia 1 grudnia 2010 r., to - zdaniem Sądu meriti - bez wątplenia istniała możliwość poddania wytworu pracy zainteresowanego sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika z całości zgromadzonego w sprawie – spójnego w tym zakresie – materiału dowodowego, P. L. samodzielnie wykonywał powierzone mu prace, a wypłata wynagrodzenia zależała od końcowego efektu tej pracy.

Sąd I instancji podkreślił, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W rozpoznawanej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych cech, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy zawartej pomiędzy zainteresowanym a odwołującą się spółką w dniu 1 grudnia 2010 r.

Sąd I instancji przywołał również treść przepisu art. 65 § 2 k.c., który zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne albowiem przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – P.W. (...) spółki jawnej w P. i P. L. i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, która jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Okręgowego, taka sytuacja jednak nie zaistniała. Jak bowiem wynika z zeznań przedstawiciela spółki, który bezpośrednio zawierał umowę z dnia 1 grudnia 2010 r. i dokonywał ustaleń co do jej poszczególnych postanowień, obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym zostało wypłacone dopiero po zakończeniu dzieła.

Mając powyższe na względzie, Sąd I instancji nie podzielił stanowiska organu rentowego, iż łącząca P.W. (...) spółkę jawną w P. i P. L. w okresie od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. umowa cywilnoprawna była umową zlecenia. Twierdzenia organu rentowego dotyczące zawarcia przez strony umowy zlecenia opierały się na błędnych przesłankach. Tym samym, uznając odwołanie płatnika za uzasadnione Sąd, stosownie do art. 477⁽¹⁴⁾ §2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż P. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek P.W. (...) spółka jawna w P., nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

W oparciu o powyższe rozważania prawne, zdaniem Sądu Okręgowego nie można było natomiast uznać za umowę o dzieło umowy łączącej płatnika z zainteresowanym w okresie od 19 listopada 2010 r. do 30 listopada 2010 r., której przedmiot określono jako „odsnieżanie wraz z zabezpieczeniem terenu budowy w Z. ul.(...) w dniach 19.11.2010 do 30.11.2010”.

Sąd meriti zwrócił bowiem uwagę, iż w toku procesu ustalono jasno, iż w dacie zawierania umowy z dnia 19 listopada 2010 r. strony nie porozumiały się co do tego, że zadaniem zainteresowanego miało być wykonanie ściśle określonego „dzieła”. Za decydujące w tym zakresie Sąd I instancji uznał zeznania samego przedstawiciela płatnika K. P.. Z jego wyjaśnień złożonych przed sądem wynikało jednoznacznie, że reprezentant płatnika nie orientował się, ile dokładnie czasu zajęło zainteresowanemu odsnieżanie (wskazał jedynie, że sądzi, że mogło trwać 2 dni), ani ile śniegu na tym terenie było, nie potrafił również precyzyjnie wskazać na czym polegać miało wskazane w umowie zabezpieczenie terenu, wyjaśnił wyłącznie że domyśla się, że chodziło o wykonanie ogrodzenia.

Mając powyższe na względzie, Sąd nie podzielił argumentacji odwołującego się, który twierdził, że również w okresie od 19 do 30 listopada 2010 r. zainteresowanego P. L. i płatnika (...) s.j. w P. wiązała umowa o dzieło. Tym samym,

stosownie do art. 477⁽¹⁴⁾ §1 k.p.c., Sąd oddalił odwołanie, jako nieuzasadnione w tym zakresie, o czym orzeczono w punkcie II sentencji wyroku.

W punkcie III wyroku – w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. - Sąd Okręgowy zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu, albowiem żądanie zostało uwzględnione w połowie (uwzględniono odwołanie od decyzji w zakresie jednego z dwóch wskazywanych okresów).

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się organ rentowy zaskarżając wyrok i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu że zawarta 1 grudnia 2010 r. między płatnikiem a zainteresowanym umowa na wykonanie zabudowy sufitów, płytami typu regips na I piętrze starego budynku Z. Ośrodka (...) ul. (...), jest umową o dzieło, podczas gdy faktycznie jest umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Stawiając powyższy zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie odwołania oraz orzeczenie o kosztach za II instancję, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik organu rentowego, będąc związanym stanowiskiem reprezentowanej strony, wskazał, że zaskarżony wyrok nie odpowiada prawu.

Zdaniem skarżącego, bezsporny jest fakt zawarcia umowy z 01 grudnia 2010 r. między płatnikiem a zainteresowanym, rozbieżności zaś budzi charakter zawartej umowy, która w ocenie pozwanego jest umową o świadczenie usług nie zaś umową o dzieło.

Apelujący wskazał, że przepis art. 353 § 1 kodeksu cywilnego wyraża zasadę swobody umów, zgodnie z którą przyznaje się możliwości zawierania i kształtowania ich treści w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego. Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Natomiast w myśl przepisu art. 734 § 1 k.p.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Wskazane przepisy wskazują na definicję stosunku zlecenia czy też umowy o dzieło. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów organ rentowy wskazał, że obie umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu, jednakże obie umowy różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy. Podstawą cechą umowy o dzieło jest ustalenie, iż umowa ta należy do umów rezultatu tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła, które może mieć postać zarówno materialną jak i niematerialną. Tym samym uznać należy, iż w umowie o dzieło winien być z góry określony jej rezultat. Przyjmuje się, że dzieło jest rezultatem obiektywnie osiągalnym i pewnym w danych warunkach. Natomiast istota umowy zlecenia zasadza się w ustaleniu, iż jest to umowa starannego działania. Oznacza to, iż do oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. Kolejnym z kryteriów rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest też kryterium podmiotowe. Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne. Prowadzi to wniosku, iż w przypadku umowy zlecenia osobiste wykonanie zamówienia nie ma takiego znaczenia. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 4 października 2006 r., II CSK 117/06, treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza,

że dłużnik wykonał zobowiązanie, Pomimo, iż nie osiągnięto rezultatu określonego w celu umowy (opubl. LEX nr 332959).

W orzecznictwie podkreśla się, że umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r. sygn. akt IPK 315/07, LEX nr 470956. Sąd Apelacyjny w Poznaniu Wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności- usług w pewnym przedziale czasowym nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy apelujący wskazał, że przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze typowych powtarzalnych czynności, co w sposób oczywisty świadczy, że mamy do czynienia z umową o świadczenie usług nie zaś umową o dzieło. Kwestię tę zauważył Sąd I instancji uznał jednak, że nie zmienia to oceny charakteru zawartej umowy.

W ocenie pozwanego, dokonane przez Sąd, ustalenia okoliczności faktycznych są niewłaściwe i doprowadziły do błędnej oceny łączącej strony umowy i dlatego wniesienie apelacji należy uznać za uzasadnione wraz z wnioskami w niej zawartymi.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, jak również prawidłowe rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w pisemnych motywach uzasadnienia sporządzonego do zaskarżonego rozstrzygnięcia, przyjmując je za własne, co czyniło zbytecznym ponowne ich szczegółowe przytaczanie. Sąd Apelacyjny nie podzielił żadnego zarzutu zawartego w apelacji skarżącego. Rozpoznający niniejszą sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Organ rentowy kwestionując charakter prawny umowy, która posiada cechy umowy o dzieło nie wykazał, że zainteresowany wykonywał umowę o świadczenie usług. Pozwany powinien był wykazać istnienie cech charakterystycznych dla umowy o świadczenie usług i ich przeważający charakter.

Skarżący, podnosząc zarzut, że przedmiot umowy miał powstać w drodze typowych, powtarzalnych czynności, zdaje się nie dostrzegać faktu, że przedmiot umowy był ściśle w niej określony („wykonanie zabudowy sufitów płytami typu regips na I piętrze starego budynku Z. Ośrodka (...) ul. (...)”), jak również określone było wynagrodzenie za wykonanie określonego zakresu prac i termin jego wykonania. Umowa była zaś krótkoterminowa i co do zakresu wskazanych prac budowlanych jednorazowa. Zainteresowany nie był również po czasie wykonania umowy zaangażowany w wykonanie kolejnych prac budowlanych przewidzianych dla tej właśnie budowy. Zgodnym zamiarem stron było osiągnięcie określonego rezultatu i za osiągnięcie tego efektu P. L. miał otrzymać stosowne wynagrodzenie. Jednocześnie zainteresowany nie był związany wskazaniem zamawiającego co do tego, w jaki sposób wykonywać ma prace wskazane w umowie z dnia 1 grudnia 2010 r. Zainteresowany miał wykonać prace w sposób, w jaki sam uznał za najbardziej właściwy. Nie podlegał również bieżącemu nadzorowi, mógł dowolnie organizować swój czas pracy w godzinach otwarcia budowy. Podjęte prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany (wykonanie zabudowy sufitów) oraz doprowadziły do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła w postaci zabudowy sufitów płytami typu regips. Ustalony był tylko termin wykonania prac budowlanych. Nadto, ustalone przez strony wynagrodzenie było ściśle związane z efektem pracy zainteresowanego.

Za Sądem Okręgowym należy powtórzyć, że wątpliwości mogła w tej sytuacji budzić jedynie okoliczność, że przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze pewnych typowych, powtarzalnych czynności (montowanie szeregu

regipsów), co mogło sugerować, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową zlecenia lub umową o świadczenie usług. Jednakże ustawodawca nie wymaga, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności albowiem wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. W niniejszej sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której dzieło miało powstać została przez strony wyraźnie wskazana, bowiem strony określiły miesięczny termin na wykonanie dzieła (od 1 do 31 grudnia 2010 r.).

O ile zatem umowa zawarta między stronami nie wykazuje w sposób jednoznaczny przeważających cech innej umowy prymat należy dać fundamentalnej zasadzie prawa cywilnego – zasadzie swobody umów. Organ rentowy w żaden sposób w swojej apelacji nie podważył ustaleń Sądu Okręgowego, ani co do zakresu wykonywania prac przez zainteresowanego, ani co do terminu i sposobu ich wykonywania. Apelujący ograniczył się jedynie do wskazania różnic istniejących między umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług, nie odnosząc ich do realiów konkretnej sprawy.

Również zarzut dotyczący niemożności poddania rezultatu umowy badaniu na istnienie wad fizycznych uznać należy za chybiony. Przedmiot umowy był bowiem tak określony, że z łatwością można było ocenić, czy zainteresowany go wykonał i czy wykonanie było prawidłowe. Sprawdzenie przez prowadzącego budowę, czy P. L. w sposób niewadliwy wykonał przedmiot umowy i położył regipsy na suficie I piętra starego budynku Z. (...) nie nastrocza bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego żadnych trudności.

Mając na względzie przedstawiona wyżej ocenę, działając na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.